

**Marcin Wilkowski**  
**Historia i Media**

## Świat końca 2.0

**Streszczenie:** Artykuł omawia funkcjonowanie pojęć związanych z koncepcją 2.0 w różnych aspektach: estetycznym, retorycznym, terapeutycznym, ich marketingowy charakter i brak zakorzenienia w lokalnej rzeczywistości. W konkluzji zwraca uwagę na ograniczający charakter języka posługującego się ideologią 2.0 i proponuje jego odrzucenie.

**Słowa kluczowe:** krytyka idei 2.0, serwisy społecznościowe, innowacje

Kiedy na początku września zeszłego roku umieściłem na stronach portalu Historia i Media (HiM) artykuł Piotra Tafiłowskiego *Koniec świata 2.0*<sup>1</sup> od razu wysłałem do redakcji EBIB-u propozycję, aby jeden z kolejnych numerów podjął właśnie ten temat. Przyznam się, że moim głównym celem nie było poddanie krytyce też P. Tafiłowskiego, zwłaszcza na łamach branżowego czasopisma, chociaż byłem pewien, że wiele tekstów w takim numerze będzie się do nich wprost merytorycznie odnosić. Zależało mi na zainicjowaniu dość szczególnego procesu pewnej środowiskowej autorefleksji na temat tego, jak piszemy o innowacjach i co nam daje takie pisanie.

Jest to próba wstydliva, ponieważ podjęta ze świadomością, że zejście na poziom meta powinno być już dawno za nami. Robin Wauters z Techcruncha w artykule z 2009(!) r. pisał: *Liczba startupów, które kontaktują się z nami wykorzystując pojęcie Web 2.0 wyraźnie spada (i to jest dobra rzecz), na blogach i w aktualnościach technologicznych także prawie nie da się go już zauważyć*<sup>2</sup>. Trzy lata temu biznes rozpoczął proces wycofywania się z idei Web 2.0, a w Polsce wciąż dyskutujemy nad tym, co 2.0 oznacza(ło) w perspektywie nauki czy instytucji kultury. Potwierdzają to planowane na ten rok konferencje: „Forum Nowej Nauki. Nauka 2.0: więcej niż Internet” 17-18 kwietnia w Krakowie oraz „Zwrot cyfrowy w humanistyce. Internet-Nowe media-Kultura 2.0” 25-26 października w Lublinie.

Pytania o faktyczną treść i znaczenie tak ogólnych pojęć jak nauka 2.0, Web 2.0, crowdsourcing, wikinomia czy otwarty dostęp (żeby zredukować już ten katalog wyłączenie do terminów pojawiających się w tekście P. Tafiłowskiego) nie zostaną przede mną w ogóle podjęte, podobnie jak pytanie o zasadność poruszenia tego tematu. Dostatecznie argumentuje ją fakt, że swój artykuł zamiast na łamach EBIB-u z powodzeniem mógłbym opublikować w każdym innym, publicznie dostępnym punkcie Sieci, a jego potencjalny zasięg w żadnym stopniu nie zależałby od adresu URL, nazwy wydawcy, lub jego braku, czy narzędzia, za pomocą którego jest wyświetlany. Kiedy istotna staje się jedynie dostępność on-line i możliwość błyskawicznego powielenia czy skomentowania — a nie numer ISSN czy dotacja ministra — nawet największy

---

<sup>1</sup> TAFIŁOWSKI, P. Koniec świata 2.0. W: *Historia i Media* [on-line]. 11.09.2011 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://historiamedia.org/2011/09/11/koniec-swiata-2-0/>.

<sup>2</sup> WAUTERS, R. The death of "Web 2.0". W: *Techcrunch* [on-line]. 14.10.2009 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://techcrunch.com/2009/02/14/the-death-of-web-2-0/>.

sceptyk musi dostrzec, że system prawdziwie ewoluuje. Chciałbym krótko zastanowić się, w jaki sposób i na jakich zasadach definiujemy kierunek tej ewolucji i co nam daje pisanie o innowacjach w perspektywie permanentnego kryzysu.

## **2.0 jako estetyka innowacji**

Problem polega na tym, by skrajnie technologiczne i nowoczesne idee odnosić do rzeczywistości dostępnej, a nie wyobrażonej. Premier Waldemar Pawlak postulujący rozdanie iPadów wszystkim uczniom w Polsce<sup>3</sup> (choć analogiczna akcja w Korei Południowej kosztować ma 2 mld dolarów<sup>4</sup>, co w polskich warunkach, choćby ze względów finansowych, jest nierealne) może być doskonałym przykładem takiego działania, w tym wypadku motywowanym wymogami marketingu politycznego. Paradigmat, w którym kopiowanie rozwiązań z Zachodu jest jedyną albo dominującą formą wykorzystania cyfrowej rewolucji technologicznej, jest nie tylko ogromnym wyzwaniem dla budżetów polskich instytucji, ale też przejawem czegoś w rodzaju postkolonialnej mentalności. W tego typu myśleniu wszystko to, co przychodzi z zewnątrz, wydaje się być najskuteczniejszym rozwiązaniem naszych wewnętrznych kłopotów i uzupełnieniem braków. Czasem jest po prostu zbyt atrakcyjną perspektywą, żeby można było z niej zrezygnować.

W 2007 r. Agnieszka Koszowska z Biblioteki 2.0 pisała: *Za jakiś czas na pewno znajdą się w SL [Second Life] także polskie biblioteki, a awatary naszych bibliotekarzy będą udzielać informacji, prezentować regionalne materiały i promować globalnie rodzimą kulturę*<sup>5</sup>. Dziś widzimy, że ta wizja nie została zrealizowana — przynajmniej jeśli chodzi o polskie biblioteki. Organizacyjne i kompetencyjne koszty zaistnienia w tak kosztownie nieużytecznej (*usability, accessibility*) przestrzeni i realna nieobecność tam grupy docelowej (polskich czytelników) sprawia, że SL okazało się ślepą uliczką internetowej ewolucji polskich instytucji kultury. Projekty promocji miast, podejmowane na fali powszechnego marketingowego zainteresowania tym środowiskiem, również upadły lub od wielu lat nie są już rozwijane (projekt Second Poland).

Nie interesuje mnie jednak proste wyszukiwanie tego typu niesprawdzonych prognoz (proszę przeczytać starsze artykuły na HiM i poszukać podobnych też mojego autorstwa). Zależy mi raczej na uświadomieniu pewnego negatywnego modelu absorbowania innowacyjnych idei. Dużą rolę pełni w nim niestety dominująca komunikacja marketingowa, narzucająca nam sposób mówienia o nowych zjawiskach i rozwiązaniach w Internecie. Bezrefleksyjnie akceptujemy fakt, że proponowana narracja ma zawsze komercyjne cele. Zamiast krytycznie odnosić się do proponowanych przez marketing pojęć, przejmujemy je i na ich podstawie definiujemy nowoczesną misję naszych instytucji. W wielu polskich artykułach naukowych czy prezentacjach, przy wprowadzaniu do wykładu pojęcia Web 2.0, w przypisach odwołuje się do *założyciel-*

---

<sup>3</sup> Każdy uczeń powinien mieć iPada. W: *Rzeczpospolita* [on-line]. 26.05.2010 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.rp.pl/artykul/485546.html?p=2>.

<sup>4</sup> MIMS, CH. Samsung windfall: all of South Korea's textbooks to go digital by 2015. W: *Technology Review* [on-line]. 01.07.2011 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.technologyreview.com/blog/mimssbits/26960/?ref=rss>.

<sup>5</sup> KOSZOWSKA, A. Biblioteki w Second Life — Info Island. W: *Biblioteka 2.0* [on-line]. 09.09.2007 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://blog.biblioteka20.pl/?p=46>.

skiego artykułu dostępnego na stronach firmy O'Reilly Media<sup>6</sup>, chociaż zjawiska i przykłady opisane tam przez autora odnoszą się wyłącznie do sfery komercyjnej i wymagają bardzo krytycznego czytania. Mimo szeregu dostępnych w czasopiśmie naukowych tekstów, w taki właśnie sposób analizujących i redefiniujących to pojęcie, przyjmujemy już na starcie pewną marketingową propozycję. Tymczasem tylko w samej bazie SAGE Journals dostępnych jest ponad 68 tekstów naukowych w rozmaity sposób odnoszących się do tego zjawiska.

Taka postawa jest według mnie o tyle groźna, że nie dotyczy wyłącznie poziomu opisu, lecz konkretnych kroków związanych z wdrażaniem innowacyjnych, ale komercyjnych i zamkniętych rozwiązań do polityk instytucji nauki czy kultury. Bez odpowiednio krytycznej postawy nie ma szans na zwrócenie się w stronę prawdziwie otwartych i niekomercyjnych alternatyw. Wątek ten zasługuje z pewnością na omówienie w osobnym artykule, a potrzeba podjęcia tej dyskusji jest tym większa, im intensywniej zachęcamy dziś polskie instytucje do prowadzenia działań na Facebooku. Przykładowo prawa, jakie na mocy własnego regulaminu otrzymuje Facebook do zdjęć archiwalnych ze strony fanowskiej Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC), mają większy zakres niż prawa polskich internautów, których obowiązuje restrykcyjny regulamin tej instytucji dotyczący korzystania z fotografii udostępnianych on-line na stronie NAC.

## **2.0 jako retoryka**

Jednym z argumentów za posługiwaniem się nowomową 2.0 (argumentem, który być może nie do końca sobie uświadamiamy) jest łatwość, z jaką wszelkie nowe idee i koncepcje przekuć można na analizy i propozycje odnoszące się do polskiej rzeczywistości. Z reguły są one tak ogólne i niedookreślone, że dopasować je można do każdej tezy. W połączeniu z brakiem krytycznej wiedzy na temat zasad funkcjonowania rozmaitych narzędzi internetowych, zastosowanie popularnych pojęć skutkować może prostymi receptami na rozwiązanie obserwowanych problemów.

Przykłady takiej postawy nietrudno znaleźć. W propozycji Zbigniewa Osińskiego z 2007 r. serwis Wykop.pl staje się potencjalnym narzędziem edukacji historycznej<sup>7</sup>, dzięki któremu użytkownicy będą mieć możliwość publikowania odnośników do ciekawych stron historycznych i ich recenzowania. Interfejs i mechanizm serwisu traktowany jest w takiej analizie jako element całkowicie przezroczysty i w żaden sposób niewpływający na to, jakie linki i w jaki sposób są tam umieszczane. Autor ignoruje też możliwość nieformalnej współpracy użytkowników zainteresowanych promowaniem określonych treści (zob. sprawę *Digg Patriots*<sup>8</sup>). Na podobnej zasadzie Grze-

---

<sup>6</sup> O'REILLY, T. What is Web 2.0. Design patterns and business models for the next generation of software W: *O'Reilly. Spreading the knowledge of innovators* [on-line]. 30.09.2005 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://oreilly.com/web2/archive/what-is-web-20.html>.

<sup>7</sup> OSIŃSKI, Z. *Perspektywy Web 2.0 a rozwój edukacji historycznej* — Rafał Prinke, *Megabajty dziejów. Informatyka w badaniach, popularyzacji i dydaktyce historii*. Poznań: Instytut Historii UAM, 2007, s. 125-137.

<sup>8</sup> HALLIDAY, J. Digg investigates claims of conservative 'censorship' W: *The Guardian* [on-line]. 06.08.2010 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.guardian.co.uk/technology/2010/aug/06/digg-investigates-claims-conservative-censorship>.

gorz Gmiterek w prezentacji z 2010<sup>9</sup> r., mówiąc o właściwościach świata SL, umieszcza jedynie slajd mówiący o cechach tej przestrzeni, pomijając zupełnie jej oczywiste wady. SL ma być m.in. *doskonałym sposobem prezentacji wiedzy (chemia, fizyka, historia, informatyka) i doskonałym sposobem na promocję działalności instytucji*. Okazuje się też, że *dla użytkowników wirtualne światy nie mają tajemnic*. W mojej prezentacji z tego samego roku<sup>10</sup> równie bezkrytycznie posługuję się pojęciem *social scholarship*, traktując je jako dobre i atrakcyjne uzupełnienie całego wykładu. Retoryka 2.0 pociąga.

Z drugiej strony korzystamy z nowomowy 2.0, ponieważ musimy opisać zjawiska, które obserwujemy i których jesteśmy częścią, a nie mamy do dyspozycji żadnej innej łatwo dostępnej semantyki. Nawet jeśli istnieje alternatywny język pojęć proponowanych w rodzimych czasopismach, z rozmaitych względów nie wydostaje się on poza margines. Tymczasem pozycje książkowe popularnych autorów zagranicznych omawiane są bogato nie tylko w anglojęzycznych źródłach (blogosferze, czasopiśmie, portalach specjalistycznych), ale też w polskich mediach.

## **2.0 jako forma twórczej terapii**

Innowacyjne pojęcia, którymi posługujemy się proponując określone rozwiązania, mają prawdziwie wirtualny charakter. Często w żaden sposób nie da się ich odnieść do rzeczywistości, ponieważ albo opierają się na zjawiskach, których w naszych polskich realiach nie da się obserwować, albo nie mają szans na urzeczywistnienie z powodów budżetowych czy strukturalnych. Czy w takiej sytuacji świat 2.0 może być dla nas jedynie źródłem frustracji? Czy w ogóle warto pisać o nowych innowacyjnych koncepcjach, skoro codzienna rzeczywistość — głównie kryzys finansowy i często zmurszała, konserwatywna struktura instytucji — zmusza niejednokrotnie do działań raczej o charakterze obronnym niż zachęca do tworzenia ambitnie projektowanych inwestycji? Dodatkowo poruszamy się wciąż w ramach wąskiego marginesu: transmitowane przez nas z zewnątrz idee, jeśli w ogóle przenikają do głównego nurtu, to zawsze w perspektywie marketingowej i komercyjnej, która z naszego punktu widzenia nie ma wielkiego znaczenia.

A jeśli pisanie o 2.0 jest formą twórczej reakcji na zastaną sytuację? Na zabetonowanie systemu akademickiego i jego niedofinansowanie, na postępującą alienację nauki wobec społeczeństwa, na zamykanie się specjalistów w coraz bardziej niszowych kręgach zainteresowań, na przestarzały model prawa autorskiego ignorujący zmiany w społecznym obiegu wiedzy i kultury. Robotnicy wiedzy i kreatywni pracownicy, pozbawieni faktycznego wpływu na kształtowanie budżetów swoich instytucji i określanie kierunków polityki państwa w dziedzinach, w których starają się być ekspertami, mogą przynajmniej zabrać głos pokazując inne pomysły z zewnątrz i zachęcając do działań oddolnych. Koncepcje, które nie mogą być realizowane systemowo, wdraża-

---

<sup>9</sup> GMITEREK G, Biblioteki w wirtualnym świecie Second Life. W: *Podlaskie Forum Bibliotekarzy* [on-line]. 26.01.2010 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: [http://bg.uwb.edu.pl/download/Second\\_Life\\_-\\_biblioteki.ppt](http://bg.uwb.edu.pl/download/Second_Life_-_biblioteki.ppt).

<sup>10</sup> WILKOWSKI, M. Strategie wykorzystania Internetu w nauce historycznej. W: *Slideshare* [on-line]. 02.07.2009 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.slideshare.net/historiaimedia/strategie-wykorzystania-internetu-w-nauce-historycznej>.

my na własną rękę w mikroskali i uwiarygadniamy na zewnątrz atrakcyjnymi pojęciami: chociaż nikt nas o to nie prosi i od nas nie wymaga, samodzielnie zakładamy blog naukowy i mówimy o *nauce 2.0*, komunikujemy się z użytkownikami biblioteki na Facebooku i mówimy o *social media*, wrzucamy on-line nasze artykuły i wspominamy o *selfpublishingu*...

## Świat końca 2.0

Polskie reakcje na ACTA zwiastują kres 2.0 rozumianego jako zestaw przynoszonych z zewnątrz pojęć potrafiących definiować wewnętrzne problemy i ich rozwiązania albo pełnić funkcję bufora między awangardowymi oczekiwaniami innowatorów a konserwatyżmem starego systemu — działającego na dodatek w sytuacji permanentnego kryzysu finansowego. Protesty przeciwko ACTA i dyskusje, które na ten temat rozwijają się wciąż w polskim Internecie pokazują, że wykształciły się już lokalnie osoby i środowiska będące głównymi agentami oczekiwanych zmian. Język opisu problemu związanego z podpisaniem tej umowy wyrasta z lokalnych doświadczeń i nie musi odwoływać się do zewnętrznych źródeł: autorytetów, książek, sloganów. Mamy własne problemy, własne koncepcje i własne memy.

To wszystko jest sygnałem do ostatecznego odrzucenia 2.0. Nie mówmy o *nauce 2.0*, tylko o nowoczesnym systemie naukowym. Nie traktujmy idei open access jako alternatywy, uznajmy ją za standard. Nie mówmy o *crowdsourcingu*, tylko o otwartości na użytkowników. Nie mówmy o *social media*, tylko o nowoczesnej komunikacji. Nie mówmy o kulturze 2.0, bo nie ma już innej kultury. Jeśli damy się zamknąć w granicach 2.0, nigdy nie zostaniemy wypuszczeni poza margines.

Bibliografia:

- [1]. GMITEREK G, Biblioteki w wirtualnym świecie Second Life. W: *Podlaskie Forum Bibliotekarzy* [on-line]. 26.01.2010 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: [http://bg.uwb.edu.pl/download/Second\\_Life\\_-\\_biblioteki.ppt](http://bg.uwb.edu.pl/download/Second_Life_-_biblioteki.ppt).
- [2]. HALLIDAY, J. Digg investigates claims of conservative 'censorship' W: *The Guardian* [on-line]. 06.08.2010 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.guardian.co.uk/technology/2010/aug/06/digg-investigates-claims-conservative-censorship>.
- [3]. Każdy uczeń powinien mieć iPada. W: *Rzeczpospolita* [on-line]. 26.05.2010 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.rp.pl/artykul/485546.html?p=2>.
- [4]. KOSZOWSKA, A. Biblioteki w Second Life — Info Island. W: *Biblioteka 2.0* [on-line]. 09.09.2007 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://blog.biblioteka20.pl/?p=46>.
- [5]. MIMS, Ch. Samsung windfall: all of South Korea's textbooks to go digital by 2015. W: *Technology Review* [on-line]. 01.07.2011 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.technologyreview.com/blog/mimssbits/26960/?ref=rss>.
- [6]. O'REILLY, T. What is Web 2.0. Design patterns and business models for the next generation of software W: *O'Reilly. Spreading the knowledge of innovators* [on-line]. 30.09.2005 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://oreilly.com/web2/archive/what-is-web-20.html>.

- [7]. OSIŃSKI, Z. *Perspektywy Web 2.0 a rozwój edukacji historycznej* — Rafał Prinke, *Megabajty dziejów. Informatyka w badaniach, popularyzacji i dydaktyce historii*. Poznań: Instytut Historii UAM, 2007. ISBN 978-83-89407-33-7.
- [8]. TAFIŁOWSKI, P. Koniec świata 2.0. W: *Historia i Media* [on-line]. 11.09.2011 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://historiaimedia.org/2011/09/11/koniec-swiata-2-0/>.
- [9]. WAUTERS, R. The death of "Web 2.0". W: *Techcrunch* [on-line]. 14.10.2009 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://techcrunch.com/2009/02/14/the-death-of-web-20/>.
- [10]. WILKOWSKI, M. Strategie wykorzystania Internetu w nauce historycznej. W: *Slideshare* [on-line]. 02.07.2009 [Dostęp 28.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.slideshare.net/historiaimedia/strategie-wykorzystania-internetu-w-nauce-historycznej>.